

# Władze zakazały nadawania Al-Jazeera

31 stycznia 2011

EGIPT. Tysiące Egipcjan, protestujących w największych miastach kraju, domagają się ustąpienia prezydenta Hosniego Mubaraka, który sprawuje władzę od 30 lat. W trwających od sześciu dni zamieszkach zginęło ponad 150 osób, a setki są ranne. Z kilku egipskich więzień uciekło tysiące skazanych. Więźniom udało się rozbroić strażników między innymi w zakładach karnych w Kairze, Wadi an-Natrun i Fajum.

W centrum Kairu, na placu Tahrir miała miejsce ponad dwudziestotysięczna manifestacja. Egipskie władze, aby zademonstrować siłę armii, wysłały tam śmigłowce, bojowe samoloty odrzutowe i czołgi. Demonstranci zablokowali jednak czołgom drogę wjazdową i nie wjechały one na plac. Z ulic egipskich miast zniknęły patrole policji i zastąpiły je oddziały wojska. Żołnierze jednak nie interweniowały.

Ogłoszono kolejną restrykcję – przesunięcie godziny policyjnej: od 31 stycznia będzie się zaczynała o 15ej (14ej czasu polskiego), a nie o 16ej (15ej czasu polskiego) jak dotąd – podała 30 stycznia telewizja kairska. Godzina policyjna obowiązuje w Kairze, Aleksandrii i Suezie, gdzie demonstracje przeciwko rządowi mają najbardziej masowy charakter.

Wcześniej Mubarak wyznaczył nowych gubernatorów kluczowych regionów kraju, w tym także półwyspu Synaj. Odwiedził także główną kwaterę armii, gdzie spotkał się z najwyższymi rangą dowódcami oraz z wiceprezydentem i ministrem obrony.

Przywódca egipskiej opozycji, laureat Pokojowej Nagrody Nobla Mohamed ElBaradei (na zdjęciu) oświadczył, że Mubarak musi zrezygnować ze stanowiska. ElBaradei został wyznaczony przez przywódców różnych egipskich sił opozycyjnych jako

przedstawiciel w negocjacjach z rządem. W wywiadzie dla CNN oświadczył, że prezydent powinien oddać władzę rządowi jedności narodowej. Według ElBaradei, amerykańska polityka wobec Egiptu „przestaje być wiarygodna”.

Władze zakazały na terenie Egiptu działalności arabskiej telewizji Al-Jazeera. Stacja ta relacjonuje na żywo wydarzenia na ulicach Kairu. Minister informacji nakazał zawieszenie wszelkich działań Al-Jazeera, unieważnił jej pozwolenia i cofnął akredytacje jej dziennikarzy.

Al-Jazeera wyraziła „całkowite rozczarowanie” z powodu zablokowania jej sygnału na Nilesacie i postrzega to jako kolejną próbę zablokowania jej sprawozdań z Egiptu. Choć biuro stacji w Kairze zostało zamknięte, Al-Jazeera ogłosiła, że zachowuje prawo do wszelkich możliwych działań prawnych, żeby represje wobec niej zostały cofnięte. Zapowiedziała też, że będzie kontynuowała nadawanie relacji z wydarzeń w Egipcie.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)